

**Ewelina Kostrzevska**  
*Uniwersytet Łódzki*

**Szkoła wychowawczo-gospodarcza  
dla córek włościańskich im. Królowej Jadwigi w Mirosławicach.  
Powstanie i program.**

Na przełomie XIX i XX stulecia w zaborze rosyjskim z inicjatywy kobiet ze środowiska ziemiańskiego, powołano pierwszą na ziemiach polskich kobiecą organizację rolniczą pod nazwą Zjednoczone Koło Ziemianek (ZKZ). Jednym z celów tej organizacji było rozbudzenie aspiracji i aktywności społeczno-ekonomicznej włościanek oraz włączenie ich w nurt działań patriotyczno-narodowych. Koncepcje ziemianek wpłatały się w ogólne przemiany zachodzące na wsi królewickiej, związane zarówno z wydarzeniami rewolucyjnymi, jak i postępującym rozwojem społecznym, gospodarczym i umysłowym elit chłopskich<sup>1</sup>.

Drogę wiodącą do realizacji celów organizacji, upatrywano w rozwoju oświaty ogólnej i podniesieniu wiedzy rolniczej chłopek<sup>2</sup>. Ziemiańskie działaczki dostrzegały, iż warunkiem cywilizowania wsi jest odpowiednie wykształcenie i wychowanie córek chłopskich. Młode włościanki mające w przyszłości współdecydować o obliczu polskiej wsi, należało przygotować do pracy we własnym gospodarstwie, nauczyć je wypełniania ról żon, matek i gospodyń oraz świadomych swoich obowiązków członkiń społeczności chłopskiej. W związku z tym w 1906r. pisano: "Rok właśnie mija, jak w Kole naszym poruszoną została po raz pierwszy sprawa Szkoły dla dziewcząt włościańskich. Na zebraniu czerwcowym 1905 roku uznano, że dostarczenie krajowi uświadomionych obywaterek i umiejętnie gospodarzących we własnej zagrodzie - pracownic - jest zadaniem godnym największych wysiłków i ono właśnie winno stać się pierwszym aktem zbiorowych usiłowań Zjednoczonych Ziemianek"<sup>3</sup>. Pragmatyzm życia wiejskiego, codzienne obcowanie z włościankami uświadamiały ziemiańskim działaczkom konieczność zwrócenia uwagi na młode pokolenie chłopek. Poza innymi aspektami, nie bez znaczenia było przeświadczenie

---

<sup>1</sup> W. Mędrzecki, *Młodość wiejska na ziemiach polski centralnej 1864 - 1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, s. 104.

<sup>2</sup> Por. W. Mędrzecki, *Aspiracje oświatowe kobiet ze środowiska chłopskiego w Królestwie Polskim na przełomie XIX, XX w.*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. II cz. I, Warszawa 1992, s. 117 - 118.

<sup>3</sup> J.K., *ZKZ. Zebranie Ogólne*, „Świat Kobiety" 1906, nr 24, s. 273.

iż dziewczęta wiejskie łatwiej niż ich matki będą przyjmowały nowe wzorce zachowań.

Przystępując do organizowania szkoły rolniczej dla chłopskich córek, ziemianki poszukiwały modelu jej programu i funkcjonowania. Wymagało to odpowiedzi na pytanie: jakie funkcje szkoła powinna realizować-dawać fachową wiedzę rolniczą, czy przede wszystkim wychowywać? To rodziło kolejne dylematy: jak szeroki ma być zakres wiedzy i w jakim kierunku należało kształtować postawy młodych chłopek? Odpowiedzi na te pytania były tym trudniejsze, że w ówczesnych warunkach Królestwa Polskiego rodziły się dwa nurty szkolnictwa rolniczego. Jeden wiązał się z koncepcjami liberalnej inteligencji i działaczami powstającego ruchu ludowego. Drugi zaś nurt reprezentowany był przez środowiska ziemiańskie związane z ideologią narodowodemokratyczną i w pewnym stopniu ruchem katolickim<sup>4</sup>. Ziemianki reprezentowały ten drugi nurt i wobec chłopek przypadła im rola inspiratorek oraz realizatorek związanych z nim ideologii. W pracy oświatowej, jak w soczewce, skupiały się różnice postaw i celów działalności wśród chłopskiej części społeczeństwa polskiego.

Poszukując modelu szkoły, ziemianki korzystały z doświadczeń szkolnictwa rolniczego pozostającego pod wpływami różnych nurtów ideowych. Do udziału w dyskusji zaproszono więc organizatorki szkół rolniczych reprezentujących odmienne cele i metody kształcenia. Na posiedzeniach ZKZ swoje koncepcje oraz doświadczenia przedstawiały: hr. Jadwiga Zamoyska, hr. Cecylia Plater-Zyberkówna i Jadwiga Dziubińska.

Generałowa J. Zamoyska była organizatorką żeńskiej szkoły gospodarczej działającej w Kuźnicach pod Zakopanem. Uczennice szkoły nazywano "cepculkami", od noszonych przez nie białych czepeczków. Program tej szkoły adresowano głównie do córek ziemiańskich, przygotowując je do pełnienia obowiązków przyszłych żon i matek. Uczono je także racjonalnych metod zarządzania gospodarstwem. W Kuźnicach kształcono też córki chłopskie, zwracając uwagę przede wszystkim na praktyczne umiejętności prowadzenia gospodarstwa kobiecego. Uczennice dzielono na trzy kategorie. Do kategorii pierwszej zaliczano córki ziemiańskie, do drugiej dziewczęta z bogatych gospodarstw chłopskich, do trzeciej chłopki z rodzin drobnych rolników i ludności bezrolnej. Ziemianki miały w internacie szkoły osobne sypialnie, oddzielny pokój stołowy, osobne wyżywienie. Nie pracowały fizycznie, obowiązywało je tylko obserwowanie prac w kuchni i obejściu oraz teoretyczna znajomość działów gospodarstwa kobiecego. Córki bogatych gospodarzy wiele prac

---

<sup>4</sup> Por. E. Kostrzewska, „*Lekka pianka czy garść ziemi ojczystej?*” Dylematy kobiet ze środowiska ziemiańskiego w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku. „Zeszyty Wiejskie” 2004, z. IX, s. 119-134.

wykonywały własnoręcznie, a dziewczęta najbiedniejsze oprócz wykonywania i uczenia się prac gospodarczych, sprzątały sypialnie córek ziemiańskich, podawały im do stołu, prały i prasowały ich odzież oraz bieliznę. Okres nauki ziemianek trwał od jednego roku do dwóch lat, bogate chłopki uczyły się trzy lata, a najbiedniejsze pięć lat. Należy dodać, że dziewczęta z trzeciej grupy uczennic płaciły za pobyt w szkole najmniej, często też zwalniano je w ogóle z opłat w zamian za wykonywanie wspomnianych wcześniej prac. Przebywając w szkole pięć lat, nie tylko uczyły się ale i odpracowywały koszty swojej edukacji. Szkoła wychowywała uczennice w głębokiej religijności i przywiązaniu do tradycji<sup>5</sup>. Cieszyła się dość dużą popularnością wśród ziemianek z Królestwa Polskiego.

W podobny sposób, jak w Kuźnicach kształcono dziewczęta w szkole gospodarstwa domowego w Chyliczkach pod Warszawą. Szkoła została założona przez hr. C. Plater-Zyberkównę w 1891r.<sup>6</sup>. Funkcjonowały w niej dwa odrębne oddziały przeznaczone dla dwóch różnych kategorii uczennic. W oddziale pierwszym kształcono kandydatki na przyszłe gospodynie w zamożniejszych domach, w drugim natomiast córki ziemiańskie przygotowywano do roli przyszłych pań domu. Podobnie, jak w Kuźnicach, w szkole w Chyliczkach przestrzegano zasady rozróżniania uczennic. Wyrażało się to nie tylko w odmiennych programach kształcenia, ale też w ich traktowaniu i życiu codziennym np. obowiązywał podział na tzw. "pierwszy i drugi stół", co zależało od wysokości wnoszonych opłat i pozycji społecznej uczennic<sup>7</sup>. Cechą charakterystyczną szkoły w Chyliczkach było przygotowywanie młodych ziemianek do pracy "nad ludem", ze zwróceniem szczególnej uwagi na włościanki<sup>8</sup>. Jesienią 1905r., hr. C. Plater-Zyberkówna przy współpracy z działaczkami ziemiańskimi uruchomiła w swojej szkole dodatkowy oddział przeznaczony dla chłopskich córek, mających w przyszłości prowadzić własne gospodarstwa. W pierwszym roku funkcjonowania tego oddziału, uczyło się w nim ok. 20 dziewcząt<sup>9</sup>.

W szkołach w Kuźnicy i Chyliczkach uczono zarówno córki ziemiańskie, jak i chłopskie. Program nauczania dostosowywano do przyszłych potrzeb uczennic i ich pozycji społecznej, szczególną uwagę zwracając na młode zie-

---

<sup>5</sup> *Wspomnienia o Irenie Kosmowskiej*, oprac. Z. Mazurowa, Warszawa 1974, s. 58.

<sup>6</sup> J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim 1815 - 1915*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1966, s. 180.

<sup>7</sup> Za tzw. „pierwszy stół” płacono 400 rb., a za „drugi stół” 150 rb., *Pamięć boru. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej i wybór jej przemówień, artykułów, listów*, red. Z. Mazurowa, L. Wyszomirska, Warszawa 1968, s. 22.

<sup>8</sup> P., *Z działalności Polek*, „Polski Łan” 1907 nr 18, s. 168.

<sup>9</sup> *Koło gospodyń wiejskich. Posiedzenie odbyte dnia 6 i 7 czerwca*, „Świat Kobiety” 1905, nr 26, s. 302.

mianki i specyfikę gospodarstwa kobiecego w ich majątkach. W odniesieniu do chłopek zwracano uwagę głównie na umiejętności praktyczne i wychowanie religijne.

Do dyskusji nad projektowaną szkołą rolniczą działaczki ZKZ zaprosiły też jak wcześniej wspomniałam, J. Dziubińską. Z jej inicjatywy w lutym 1905r. powstała w Kruszynku koło Włocławka pierwsza w zaborze rosyjskim szkoła rolnicza, przeznaczona tylko dla córek włościańskich<sup>10</sup>. Wzorowana na szkole rolniczej dla synów chłopskich w Pszczelinie w podwarszawskich Otrębusach, wyróżniała się nie tyle programem nauczania przedmiotów zawodowych, co sposobem wychowywania i kształcenia ogólnego. Nauczyciele, wychowawcy oraz zapraszani prelegenci reprezentowali poglądy liberalnej inteligencji i nurtów: socjalistycznego oraz ludowego. Inspiracją dla programu szkoły było zaraniarskie hasło "sami sobie" wyrażające przekonanie iż wychowanki szkoły powinny zerwać ze "starym porządkiem" zgodnie, z którym "iść trzeba społecm (...) dziedzic z proboszczem z przodu, a za nimi wdzięczne za dobrodziejstwa kmiotki"<sup>11</sup>. Takie założenia ideowe nie odpowiadały ziemiankom przystępującym do prac organizacyjnych pod hasłem "Z Bogiem i Narodem", w myśl chrześcijańskich zasad miłości bliźniego i solidaryzmu społecznego.

Na uwagę zasługuje postawa działaczek ZKZ, które tworząc szkołę dla córek chłopskich chciały wykorzystywać w praktycznej działalności doświadczenia innych organizatorów oświaty rolniczej. W tyglu przemian i sporów

---

<sup>10</sup> Szkoła w Kruszynku uczyła fachowego prowadzenia gospodarstwa kobiecego. Jednak kierowniczka szkoły opracowała program nie przedstawiony do zatwierdzenia władzom rosyjskim, który potajemnie realizowano. Nauka w szkole trwała 11 miesięcy i obejmowała przedmioty zawodowe i ogólnokształcące. Dziewczętom przekazywano wiedzę dotyczącą: gospodarstwa domowego, hodowli, mleczarstwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa, tkactwa, kapelusznictwa, haftu. Każdy z działów był prowadzony teoretycznie i praktycznie. Poza tym dziewczęta uczyły się higieny i wychowywania dzieci. Zdobyte wiadomości sprawdzały w założonej przy szkole ochronce. W sposób tajny uczono przedmiotów ogólnokształcących, systematycznie dokształcano słuchaczki w zakresie wiadomości elementarnych oraz rachunków, botaniki, fizyki, historii i geografii Polski. Budzono w dziewczętach patriotyzm poprzez m.in. organizowanie wieczorów dyskusyjnych, wspólne czytanie książek. Dziewczęta uwalniały na piękno poprzez naukę rysunku, śpiewu, deklamacji. Wpajano zasady higieny i dbałości o estetykę wnętrza. W miejsce religii wprowadzono pogadanki z etyki, które uczyły poczucia godności osobistej, wskazywały na miejsce kobiet w społeczeństwie. Dziewczęta uczyły samodzielności formułowania myśli i sądów, co w efekcie prowadziło do odchodzenia od patronatu ziemiaństwa. J. Dziubińska zachęcała dziewczęta do aktywnego uczestnictwa w życiu wsi, samokształcenia, zainteresowania czytelnictwem prasy. W 1910 r. zaproponowano J. Dziubińskiej wprowadzenie lekcji religii i nawiązanie współpracy z miejscowym proboszczem. Wobec odmowy, zagrożono cofnięciem subwencji Towarzystwa Przemysłu Ludowego, która stanowiła podstawę materialną szkoły. Proboszcz wyznaczył publicznie termin zabrania uczennic przez rodziców. W wyznaczonym terminie tylko jedna matka przyjechała zabrać córkę.

<sup>11</sup> I. Kosmowska, *Dlaczegoż więc?*, „Zaranie” 1912, nr 4, s. 85 - 86.

krystalizowały się koncepcje ziemianek dotyczące programu szkoły. Wydaje się, że zawierał on elementy charakterystyczne dla poszczególnych typów szkół rolniczych, z których ziemianki czerpały własne inspiracje i pomysły. Należy dodać, że członkinie ZKZ szukając wzorców projektowanej szkoły odbywały liczne podróże do zagranicznych szkół i uniwersytetów ludowych. Odwiedzały Czechy, Danię, Szwecję, Anglię i Niemcy. Zbierane obserwacje przedstawiały na zebraniach organizacji, starając się poznać wzorce dostosować do warunków Królestwa Polskiego.

Podjmując starania o zorganizowanie szkoły gospodarczej dla córek włościańskich, ziemianki zwróciły się do hr. J. Zamoyskiej z prośbą o opracowanie projektu takiej szkoły w oparciu o doświadczenia szkoły w Kuźnicach. Podkreślały jednak, że projektowana szkoła w odróżnieniu od Kuźnic, ma być przeznaczona tylko dla chłopek. Podczas zjazdu ziemianek w dn. 6 - 7 czerwca 1905 r., Irena Kosmowska odczytała list hr. J. Zamoyskiej zawierający wskazówki dotyczące programu i organizacji szkoły gospodarczej dla dziewcząt włościańskich. Szkoła ta powinna przekazywać uczennicom wiedzę fachową ze wszystkich działów gospodarstwa kobiecego: hodowli, warzywnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelarstwa. Oprócz nauki teoretycznej, zalecano prowadzenie zajęć praktycznych dotyczących każdego działu. Zadaniem szkoły powinno być także wpajanie uczennicom zasad solidaryzmu społecznego i przywiązania do dworu. Program nauczania powinien być tak sformułowany "aby dziewczęta [włościańskie - E. K.] nie wychodziły ze swej sfery, aby robiły wszystkie prace gospodarcze same bez pomocy maszyn i były systematycznie wdrażane do porządku, w czasie pracy trzeba je przyzwyczajać do milczenia"<sup>12</sup>. Szkoła według koncepcji J. Zamoyskiej powinna mieć "rozmiary, pozory dostatniego gospodarstwa włościańskiego, a nie zakrawać na większą instytucję publiczną"<sup>13</sup>. Starano się więc dostosować program nauczania do potrzeb zamożnych gospodarstw chłopskich, a zakres tych potrzeb ziemianki widziały przede wszystkim w wiedzy fachowej. Przedmioty ogólne obejmować miały: katechizm, historię, naukę pisania, podstawowe pojęcia z zakresu matematyki, fizyki i chemii oraz weterynarii i higieny. Uważano też, że córki chłopskie należało "wyciągać na wypowiedanie swych zdań i myśli, w ten sposób kształcić ich sąd i sumienie"<sup>14</sup>. Realizując takie zasady wychowawcze narzucało dziewczętom włościańskim określony wzorec zachowań, miały być one: gospodarne, posłuszne, milczące, pracowite i religijne. Obecna podczas zjazdu hr. C. Plater - Zyberkówna poinformowała, że planuje zorganizowanie w Chy-

---

<sup>12</sup> *Koło gospodyń wiejskich. Posiedzenie odbyte dnia 6 i 7 czerwca*, „Świat Kobiety” 1905, nr 26, s. 302.

<sup>13</sup> J.K., *ZKZ. Zebranie Ogólne*, „Świat Kobiety” 1906, nr 24, s. 273.

<sup>14</sup> Tamże.

liczkach pod Warszawą szkoły funkcjonującej w oparciu o zaprezentowany model. W sprawozdaniu ze zjazdu, jednym zdaniem skwitowano wystąpienie J.Dziubińskiej. Poinformowano, że przedstawiła ona program prowadzonej przez siebie szkoły rolniczej dla córek chłopskich w Kruszyńku. Takie marginalne odniesienie się do modelu tej szkoły, wynikać mogło z niechęci ziemiarek do realizowanego tam programu kształcenia i wychowywania, przekazującego idee powstającego ruchu ludowego<sup>15</sup>. Należy jednak zauważyć, że w ówczesnej kobiecej prasie ziemiańskiej nie odnotowujemy wrogości wobec Kruszyńka.

Decyzję o powołaniu szkoły podjęły ziemianki podczas walnego zjazdu w czerwcu 1906 r., a więc rok po pierwszych dyskusjach i projektach. Na zjeździe powołano komisję mającą przygotować projekt szkoły gospodarczej dla dziewcząt. W skład komisji weszły: Maria Kretkowska, Janina Daszewska, Maria Karczewska, Irena Kosmowska, H. Hennebergowa, Maria Łuniewska<sup>16</sup>. Celem komisji było znalezienie nieruchomości przeznaczonej na szkołę. Pierwszą propozycją była miejscowość Pogorzelski w pow. nowomińskim. Jednak ziemianki zrezygnowały z tej propozycji i ostatecznie 1 października 1906 r. nabyły mały folwark w Mirosławicach w pow. kutnowskim za cenę 9500 rb.<sup>17</sup>. Fundusze przeznaczone na zakup folwarku pochodziły z pożyczki zaciągniętej w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w wysokości 2000 rb oraz z funduszu stypendialnego śp. Marii Pułaskiej - wieloletniej członkini kółka rawskiego. Przy zawieraniu aktu notarialnego ziemianki złożyły zadatek w wysokości 500 rb oraz przejęły dług hipoteczny w wysokości 6000 rb. Pozostającą kwotę ok. 1000 rb ZKZ zobowiązywało się spłacić w ciągu roku, a decyzją Zarządu skorzystano tutaj z funduszu im. M. Pułaskiej, z którego tą kwotę wpłacono. Ostatecznie też przyjęto zasadę zorganizowania opieki ZKZ wobec projektowanej szkoły i nadania jej imienia Królowej Jadwigi<sup>18</sup>. Ustalono, że każdorazowo komisja powoływana w tym celu będzie składała się z 2 członkin delegowanych przez Zarząd ZKZ, 2 kobiet reprezentujących kółka ziemianek z miej-

<sup>15</sup> J. Miąso, op. cit., s. 290 - 291.

<sup>16</sup> Czynny udział w pracach organizacyjnych brały ponadto: H. Bukowiecka, M. Kleniewska, M. Karczewska, A. Choromańska, M. Kretkowska, M. Gabryciowa, E. Rontalerowa, W. Olechnowiczowa, Symanewiczowa, Jakubowska, I. Kosmowska.

<sup>17</sup> Z założenia szkoły w Pogorzelskim zrezygnowano zapewne dlatego, że folwarku nie można było kupić, a jedynie wydzierżawić. Ponadto zabudowania wymagały przebudowy i adaptacji na potrzeby szkoły.

<sup>18</sup> Nadanie szkole imienia Królowej Jadwigi nawiązywało do tradycji i historii. Jadwiga była symbolem potęgi państwa polskiego, poświęcenia dla ojczyzny. Uosabiała ideał kobiety - patriotki, dzięki której zawarto unie z Litwą. Powoływano się na jej zasługi dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i rozwoju oświaty w Polsce. Jednocześnie uznano ją za patronkę idei odrodzenia jedności i potęgi państwa, krzewicielkę religii katolickiej, wzór dla kobiet polskich ze wszystkich zaborów i grup społecznych. Apelowano o podjęcie starań o kanonizację Jadwigi. Ks. dr W. Bandurski, *Zbudźmy Jadwigę*, „Świat Kobiety” 1906, nr 16, s. 173 - 175.

scowości leżących w pobliżu szkoły oraz 2 przedstawicielki opiekunów i 2 włościanek z okolic szkoły. Postanowiono też, iż podstawą finansową działalności szkoły będą składki wnoszone przez członkinie ZKZ, które to ofiarodawczyźnie podzielono na: opiekunki honorowe - wnoszące rocznie 100 rb, opiekunki popierające - 5 rb, opiekunki rzeczywiste - 2 rb, opiekunki zwyczajne 1 rb.<sup>19</sup> Wobec zmiany lokalizacji szkoły z miejscowości Pogorzelska na Mirosławice, z komisji powołanej do opieki nad szkołą wycofały się H. Hennebergowa i M. Łuniewska, a na ich miejsce powołano jako przedstawicielki najbliższej znajdującego się kółka piątkowskiego: Zofię Kretkowską i Irenę Skarżyńską<sup>20</sup>. Szkołę otwarto 12 listopada 1906 r. Nauka w szkole, przeznaczonej maksymalnie dla 50 uczennic, trwała 11 miesięcy. Warunkiem przyjęcia do niej było ukończenie 15 lat, podstawowa umiejętność pisanie i czytanie oraz uiszczenie opłaty w wysokości 5 rb miesięcznie. Personel szkoły stanowiły: kierownicza, do zadań której należało prowadzenie nauczania ogólnego, a także prowadzenie administracji; dwie nauczycielki zawodu - prac domowych i prac polowych. Ponadto w skład personelu wchodził: lekarz, kucharka, stróż, robotnik rolny.

Pierwszą kierowniczą została, nieznana niestety z nazwiska, wieloletnia nauczycielka szkoły w Kuźnicach. Nad funkcjonowaniem szkoły czuwała Rada Szkoły złożona z członkin ZKZ, wśród których ważną rolę odgrywały Maria Kleniewska i M. Kretkowska. To one w dużym stopniu wpłynęły na kierunek ideowy szkoły. Szkoła miała wychowywać chłopskie córki w duchu solidaryzmu i przywiązania do dworu. Większy nacisk kładziono na przedmioty zawodowe niż ogólne. Ważnym zadaniem szkoły było także przygotowanie uczennic do samokształcenia, co dawało nadzieję, że po opuszczeniu Mirosławic będą "przodownikami" oddziaływującymi na kobiety w rodzinnych wioskach.

Mirosławice były szkołą z internatem, składały się z budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych. W budynku mieszkalnym znajdowały się sypialnie dla uczennic, wspólna jadalnia, pokój przeznaczony dla kierowniczej szkoły, kancelaria. Ponadto przeznaczono pomieszczenia na kuchnię, pralnię i łazienkę. W piwnicy mieściła się mleczarnia. W podwórzu znajdował się budynek mieszczący oborę, stajnię, chlewy i kórniki. Osobny budynek przeznaczono na składowanie pasz i narzędzi. Kompleks zabudowań uzupełniały czworaki przeznaczone dla stróża i robotnika rolnego.

Umieblowanie i wystrój pomieszczeń mieszkalnych zorganizowano na wzór średniozamożnego gospodarstwa chłopskiego. Na wyposażenie szkoły

---

<sup>19</sup> J.K., ZKZ. Zebranie Ogólne, „Świat Kobiety” 1906, nr 24, s. 275.

<sup>20</sup> I. Kosmowska, *Sprawozdanie ze stanu funduszy i dzieje powstania Szkoły im. Królowej Jadwigi w Mirosławicach*, „Świat Kobiety” 1906, nr 51/52, s. 500.

składały się: proste drewniane łóżka, stoły pokryte ceratami, ławy i zydle oraz biblioteczka. Starano się nauczyć wychowanki dbania o higienę. W tym celu dla ok. 50 uczennic urządzono łazienkę wyposażoną w ławę, na której ustawiono 10 miednic, tyleż samo dzbanków na wodę i mydelniczek. Istotną innowacją w dziedzinie higieny było przeznaczenie dla potrzeb uczennic 2 wanny kąpielowych, termometru i ręczników. W chłopskich chatach nie były to przedmioty codziennego użytku, a w intencji organizatorek szkoły miały one służyć wyrobieniu odpowiednich nawyków higienicznych. Dbano też, aby dziewczęta przy wykonywaniu prac domowych osłaniały odzież fartuchami, a włosy przysłaniały czystymi chusteczkami. W celu przestrzegania ładu i porządku pomieszczenia wyposażono w liczne półki, kosze do przechowywania robótek ręcznych, szczotki i ścierki. Uzupełnieniem wystroju wnętrza były obrazy, lampy i zegary, co miało uwrażliwić dziewczęta na estetykę otaczających je przedmiotów. W celu realizacji programu szkoły wyposażono ją w 2 warsztaty tkackie, maszynę do szycia, apteczkę i liczne książki.

Ucząc młode włościanki prowadzenia gospodarstwa domowego zadbano o odpowiednie wyposażenie kuchni. Wśród sprzętów kuchennych znalazły się: kotły, sagany, rondle, sztucce (noże, widelce, łyżki), talerze głębokie i płytkie, dzbanki, kubki i wazy, a także stolnica, miski, koszyki, "donice" do mleka. Uczono przechowywania tych sprzętów w szafie, co miało zapewnić czystość i porządek w kuchni. Wdrażanie dziewcząt do korzystania z osobnych dla każdego domownika sztuców i naczyń było elementem nowoczesnego prowadzenia domu i zerwaniem z chłopskimi nawykami jedzenia z wspólnej miski. W programie szkoły znajdowała się nauka prania i w tym celu urządzono wzorcową pralnię. Poza kotłem do wygotowywania bielizny znajdowały się tubalce, wiadra, żelazka i domowy magiel.

W budynkach gospodarczych umieszczono inwentarz: 3 konie, 10 krów, 6 sztuk trzody chlewnej, liczny rasowy drób. Nie zapomniano o stróżującym psie i hodowli królików. Uzupełnieniem gospodarstwa były narzędzia np. grabie, taczki, widły. Zadbano aby dziewczęta zapoznały się z uprawą drzew owocowych i warzyw. W tym celu założono sad i ogród, wstawiając tam ule, mające ułatwić naukę pszczelarstwa.

Przedstawione urządzenie i wyposażenie szkoły miało służyć przygotowaniu chłopskich córek do racjonalnego i nowoczesnego prowadzenia gospodarstwa kobiecego. Liczono też, że dochód z tegoż gospodarstwa zasili budżet szkoły. To także była forma edukacji ekonomicznej, służąca wyrobieniu w dziewczętach przekonania o dochodowości dobrze zorganizowanego gospodarstwa. [Program przedmiotów zawodowych dotyczył wszystkich działów gospodarstwa kobiecego.]

W dziedzinie mleczarstwa uczono żywienia krów, sposobu dojenia, określania jakości mleka, wyrobu masła i serów. W hodowli trzody zwracano uwagę nie tylko na racjonalne żywienie inwentarza, ale także na produkcję oraz

konserwowanie wędlin i mięsa. Propagowano i uczono hodowli drobiu zachęcając do jej rozszerzania, tworzenia gniazd zarodowych. Uczono selekcji i przechowywania jaj oraz ich zbytu.

Nauka ogrodnictwa dawała wiedzę o warunkach uprawy roślin, znajomości składu gleby, wyborze właściwego miejsca pod ogrody i sady. Zapoznawano uczennice ze sposobami zbierania owoców i warzyw, ich sortowania, przygotowywania przetworów, zarówno dla potrzeb domowych, jak i na sprzedaż. Dziewczęta pracowały także w polu wykonując prace sezonowe.

W zakresie gospodarstwa domowego zapoznawano uczennice z zasadami przygotowywania zdrowych i smacznych potraw, racjonalnego układania jadłospisu. Dużą wagę przykładano do pieczenia chleba i ciasta.

Włościańskie córki, jako przyszłe żony i matki edukowano też w zakresie dbania o poziom życia codziennego ze zwróceniem uwagi na kwestie higieny. W tym celu kładziono nacisk na pranie i prasowanie bielizny, dezynfekcję odzieży wierzchniej, konieczność używania mydła.

W ramach działu robót ręcznych zwracano uwagę na umiejętność szycia oraz reperacji bielizny i odzieży. Podkreślano konieczność przeróbek zniszczonych ubrań, zwracając uwagę na skromność kroju. W tym dziale uczono tkactwa, koszykarstwa, wycinanek. Uzupełnieniem tej edukacji była nauka rysunku. Poza znaczeniem praktycznym rysunki miały sprzyjać zamiłowaniu do piękna, estetyki i prostoty. Przestrzegano przed "bezmyślnym naśladownictwem" miejskiej mody, zachęcając do kultuwowania regionalnych tradycji.

Program nauczania obejmował poza nauką praktyczną, przedmioty ogólne. Na pierwszym miejscu stawiano religię uznając, iż jest ona "podstawą życia". Zasady wiary katolickiej przekazywano w formie pogadanek uzupełnianych praktykami religijnymi. Uczennice zobowiązane były do udziału w niedzielnych i świątecznych mszach, co kwartalnych spowiedzi i komunii oraz codziennych wieczornych i porannych modlitw. Przestrzeganiem tych obowiązków zajmował się miejscowy proboszcz, który także prowadził naukę religii. Starano się, aby w dziewczętach "nie rozbudzać nadczułości i fałszywej czułości nabożności"<sup>21</sup>. Zapewne więc chodziło o uchronienie uczennic przed skłonnością do dewocji i pozornej pobożności.

Wiele uwagi poświęcano nauce "dziejów ojczystych", budząc świadomość narodową, patriotyzm i "gotowość do ofiar na rzecz ziemi ojczystej"<sup>22</sup>. Celem nauczania historii miało być wpajanie zasad solidarności społecznej i narodowej. Dbano o to, aby dziewczęta nie szły "drogą fanatycznej walki klas,

---

<sup>21</sup> Program szkoły gospodarczej im. Królowej Jadwigi w Mirosławicach, „Świat Kobiety” 1906, nr 51/52, s. 501.

<sup>22</sup> Tamże.

zapamiętałej nienawiści, rewolucji wewnętrznej lub (...) budzenia niezaspokojonych pragnień"<sup>23</sup>. Ziemianki chciały wychować uczennice Mirosławic w przekonaniu o konieczności ewolucyjnych przemian społecznych. Miały się one wyrażać w dążeniu do demokratyzacji stosunków wewnątrz warstwy chłopskiej i współdziałaniu chłopów bez względu na stopień zamożności. Wobec pozostałych grup społecznych miały obowiązywać zasady "miłości bliźniego". W ramach nauczania przedmiotów ogólnych uczono też pisanie i czytania, zachęcając do samokształcenia. Nauka matematyki sprowadzała się do rachunkowości potrzebnej w prowadzeniu gospodarstwa. Elementy geografii, fizyki i chemii uwzględniano w zakresie niezbędnym do rozumienia otaczającego świata. Uzupełnieniem edukacji była nauka śpiewu, głównie pieśni patriotycznych, religijnych i ludowych. Śpiew miał towarzyszyć także ćwiczeniom gimnastycznym. Miały one "rozruszać" dziewczęta, wyrobić w nich zwinność i sprawność fizyczną.

Urozmaiceniem nauki i pobytu w szkole były organizowane wiosną i latem wycieczki do miejsc historycznych, muzeów, fabryk i gospodarstw wzorowych. Celem ich było rozszerzanie horyzontów myślowych wychowanek Mirosławic. Wycieczki miały uczyć też hartu ducha i pokonywania trudności dnia codziennego. W szkole dziewczęta organizowały koncerty oraz przedstawienia teatralne, co miało sprzyjać rozbudzaniu zainteresowań kulturalnych.

Szkola w Mirosławicach borykała się z ustawicznymi problemami finansowymi<sup>24</sup>. Na łamach organów prasowych ZKZ ponawiano prośby i apele o jej finansowe wspieranie. Ziemianki, wspomagały szkołę zarówno pieniędzmi, jak i darami w naturze, głównie żywnością i niezbędnymi sprzętami. 14 grudnia 1908 r. w szkole wybuchł pożar, który zniszczył połowę budynku i jego wyposażenie. Jednak w niedługim czasie szkołę odbudowano i wznowiono w niej naukę<sup>25</sup>. Na początku I wojny światowej zajęcia w szkole zawieszono, wznowiając je w 1916 r.<sup>26</sup>

Trudno określić stopień popularności szkoły wśród chłopskich córek. Sądzić można, że cieszyła się ona ich zainteresowaniem, o czym świadczyło or-

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 502.

<sup>24</sup> Przykładowo w okresie od czerwca do grudnia 1906 r. szkoła z jednorazowych wpłat ziemianek i dochodu z wystawy uzyskała kapitał zakładowy w wysokości 2.433 rb. Ze składek członkowskich przeznaczonych na szkołę uzyskano zaledwie ok. 850 rb. Z opłat uczennic uzyskano 210 rb. Ogółem we wspomnianym okresie na prowadzenie szkoły ZKZ uzyskano 3.423 rb., a wydatki na utrzymanie szkoły wynosiły 2.511 rb. Pozostała suma ok. 990 rb. traktowana była jako suma przeznaczona na bieżące wydatki i tzw. rezerwę zapasową. I. Kosmowska, *Sprawozdanie ze stanu funduszów i dzieje powstania Szkoły im. Królowej Jadwigi w Mirosławicach*, „Świat Kobiety” 1906, nr 51/52, s. 500.

<sup>25</sup> *Pożar w Mirosławicach*, „Ziemianka” grudzień 1908, s. 31.

<sup>26</sup> M. Holder - Eggerowa, *Sprawozdanie szkoły Mirosławickiej*, „Ziemianka” sierpień 1916, s. 33.

ganizowanie przez ziemianki kolejnych szkół tego typu np. w Kionczyńie, Nałęczowie, Nieszkowie, Marysinie, Śniadowie i Szwejcarii<sup>27</sup>. Poszczególne koła prowincjonalne starały się wysyłać dziewczęta do szkoły na własny koszt. Tak np. postąpiły członkinie koła w Proboszczewicach w pow. łódzkim, skąd wysłano do Mirosławic 7 dziewcząt.

Niewątpliwą zasługą ziemianek było wykształcenie znacznej liczby chłopskich córek, które po powrocie do rodzinnych wsi wykorzystywały w praktyce zdobytą wiedzę, popularyzując nowoczesne sposoby gospodarowania. Absolwentki szkół zasilaly szeregi członkiń ZKZ, kierując niekiedy pracami kół gospodyń wiejskich. Jak rozległy był ich wpływ na życie lokalnych społeczności, trudno jednoznacznie ocenić. Być może efekty ich pracy pozostawały niewspółmierne do ponoszonych trudów i oczekiwań. Z drugiej jednak strony, absolwentki Mirosławic i innych szkół rolniczych powoli budowały elity chłopskie stanowiące o przyszłości chłopskiej społeczności. W kontekście dziejów ziemiaństwa i chłopów należy podkreślić też wkład ZKZ w rozwój oświaty rolniczej pamiętając, iż nawet przeciwniczki tej organizacji na początku swojej drogi związane były z kobiecym ruchem ziemiańskim - J. Dziubińska i I. Kosmowska uznawane za czołowe organizatorki ludowych szkół rolniczych miały w swoich biografiach związki z ZKZ: J. Dziubińska skończyła szkołę w Chyliczkach, a I. Kosmowska była absolwentką szkoły w Kuźnicach i nauczycielką w Mirosławicach. Czy fakt, że w toku prac i życia odeszły od wizerunku "dobrej pani z dworu", pomniejsza zasługi ziemianek na polu oświaty rolniczej? A może wręcz przeciwnie, zasługi te powiększa?

---

<sup>27</sup> Z.D., *Z objazdu kótek*, „Ziemiańska” 1917, z. 11, s. 35; *Komunikaty*, „Ziemiańska” luty 1917, s. 33. Por. też, *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, pod red. S. Janickiego, Warszawa 1918, s. 591.